

Zniewolenie pornografią i drogi ocalenia

Streszczenie

Wyjątkowo destrukcyjnym zjawiskiem jest uwikłanie w nałóg pornografii nie tylko coraz większej liczby ludzi dorosłych, lecz także znacznej części nastolatków, a nawet dzieci. Im wcześniej ktoś zaczyna mieć kontakt z pornografią, tym szybciej popada w uzależnienie i tym bardziej negatywne okazują się konsekwencje psychiczne, moralne, społeczne i duchowe tego zniewolenia. Pornografia oddziałuje z siłą podobną do narkotyków. Dramatycznie wypacza relacje z osobami drugiej płci. Prowadzi do popadania w masturbację i erotomanię. Zwykle wyjście z tego nałogu wymaga pomocy specjalistów. Najlepszą metodą zapobiegania jest solidne wychowanie i czujność ze strony rodziców. Bódcze seksualne najbardziej pociągają bowiem tych, którzy nie radzą sobie z życiem i którym brakuje pozytywnych więzi międzypersonalnych.

Słowa klucze: pornografia, nałóg, zniewolenie, wychowanie

Ks. dr Marek Dziewiecki – wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu, doktor psychologii, autor książek i artykułów z zakresu wychowania, małżeństwa i rodziny, komunikacji międzyludzkiej, a także profilaktyki i terapii uzależnień.
 ORCID: 0000-0001-9581-8857

s. Bernadeta Pawłowska

Duszpastersko-katechetyczna posługa nauczania bł. ks. Bronisława Markiewicza w kształtowaniu chrześcijańskich postaw dzieci i młodzieży

Pastoral and catechetical teaching ministry of Bl. Fr. Bronisław Markiewicz in shaping the Christian attitudes of children and youth

Summary

One of the conditions for an effective influence on the attitude of children and youth is the personality of the catechist. An example of an educational influence on young people was the activity of Fr. Bronisław Markiewicz in the area of former Galicia. Blessed Fr. Markiewicz emphasized the importance of the family and social environment in shaping the personality and religious life by introducing the basic truths of faith. The guidelines provided for parents, educators and catechists were to help shape the mature attitude of young Christians. He proposed an interesting project of "attracting" young people to the Church. It consisted in the proper organization of free time through play, sport, interest groups. A special role and importance in the process of educating Fr. Markiewicz ascribed to catechists, educators who actively participate in the process of shaping their own personality as well as their pupils'.

Key words: catechesis, Christian education, shaping attitudes, educational activity

Działalność ks. Bronisława Markiewicza na terenie dawnej Galicji miała ogromny wpływ na kształtowanie postaw dzieci i młodzieży. Ks. Markiewicz podkreślał znaczenie środowiska rodzinnego i społecznego w kształtowaniu osobowości oraz życia religijnego poprzez przybliżanie podstawowych prawd wiary. Są to ważne i wciąż aktualne wskazówki dla rodziców, wychowawców, katechetów, które mogą pomóc w kształtowaniu dojrzałej postawy chrześcijanina. Przedstawiony jest również ciekawy projekt „przyciągania” młodych ludzi do Kościoła. Polega on przede wszystkim na właściwym zorganizowaniu wolnego czasu poprzez zabawę, sport czy koła zainteresowań. Szczególną rolę i znaczenie w procesie wychowania ks. Bronisław Markiewicz przypisywał katechetom i wychowawcom, którzy aktywnie uczestniczą w procesie kształtowania osobowości własnej i wychowanków.

1. Wychowawcza działalność organizacji dziecięcych i młodzieżowych

Kościół katolicki wskazywał nieustannie na konieczność odradzania się życia społecznego w duchu katolickim. Praca duszpasterska w okresie autonomicznym uległa znacznie

poszerzeniu i zróżnicowaniu. W tym okresie, a zwłaszcza od końca XIX w. duchowieństwo starało się dotrzeć i nawet kierować każdą grupą społeczną, a także każdą dziedziną życia. Tendencje te wzrosły jeszcze w XX w., rozszerzały się bowiem na kwestie ekonomiczne, a nawet polityczne. To zadanie było utrudnione, gdyż duchowieństwu odebrany został wpływ na podporządkowane mu dawniej całkowicie szkolnictwo parafialne i ośrodki szpitalne. Pozostały więc bractwa religijne i stowarzyszenia charytatywne. Kierowanie wiernymi w każdej dziedzinie życia wymagało od strony duchowieństwa stałego poszukiwania nowych środków, sposobów dotarcia do społeczeństwa i objęcia go swoim wpływem¹.

Stowarzyszenia i bractwa miały za zadanie rozwijać działalność na polu życia katolickiego i pracy społecznej, inicjować budowę kaplic, nauczać katechizmu poza kościołem i szkołą, popierać rekolekcje i misje ludowe. Takie założenia posiadał Związek Katolicko-Społeczny działający na terenie diecezji przemyskiej, który – przez połączenie z Bractwem NPM – rozwinął akcję odczytową, organizował biblioteki, czytelnie, kółka rolnicze, ochronki dla dzieci i przytulki dla ubogich².

¹ Por. J. Homola, *Organizacja terytorialna i duszpasterska diecezji przemyskiej rzymskokatolickiej w latach 1867-1914*, w: *Nasza Przeszłość*, red. A. Schletz, T. XLIII, Kraków 1975, s. 269. „Ważną jest wreszcie rzeczą, by były ożywiane stowarzyszenia, ruchy i kluby wiernych, nastawione czy to na ćwiczenia pobożne i bezpośrednie apostołstwo, czy na dobroczynność i pomoc potrzebującym, czy chrześcijańską obecność w samych doczesnych sprawach tego świata. Wszystkie one pełniej osiągną swe cele i lepiej przysłużą się Kościołowi, jeśli w swej wewnętrznej strukturze i w swym sposobie działania przeznaczają dużo miejsca na poważną formację religijną swych członków. W ten sposób każde stowarzyszenie wiernych w Kościele powinno ze swego założenia być wychowawcą w wierze” (*Catechesi Tradendae*, nr 70).

² Por. J. Homola, *Organizacja terytorialna*, jw., s. 273 – „Skuteczność działalności duchowieństwa w pewnym stopniu odbijała również działalność stowarzyszeń o charakterze religijnym i charytatywnym. Z tego rodzaju towarzystw XIX-wiecznych zakrojonych na szerszą skalę wymienić należy – Towarzystwo Św. Wincentego a Paulo założone w Przemyśle w r. 1885 dla mężczyzn, a w r. 1888 dla kobiet, które szybko objęło wszystkie większe ośrodki w diecezji. Z tej też instytucji wyłoniło się Towarzystwo Panien Ekonomek zajmujące się głównie sierotami i ubogimi dziećmi. Charakter charytatywny miały Stowarzyszenie opieki nad uczącą się młodzieżą i Stowarzyszenie opieki nad sługami. Bardzo rozpowszechniona na terenie diecezji przemyskiej była Solidacja Mariańska, pracująca głównie nad podniesieniem religijności i rozszerzaniem kultu Matki Boskiej. Zmieniający się na przełomie XIX/XX w.

Wzoruując się na powyższej organizacji w Miejscu Piastowym ks. Markiewicz rozwinął podobną działalność, która stopniowo obejmowała inne parafie. Wyszedł naprzeciw potrzebom młodego człowieka. Już na początku swojej działalności, kiedy był otwarty na wolę Bożą i gotowy do służby człowiekowi, a szczególnie ubogiemu, wypowiada znamienne słowa, które wiernie zrealizował w życiu: „pójdę za Jezusem, dokąd mnie powołuje ubogi za ubogim Jezusem, zaprę się siebie: miłości własnej i własnej korzyści, nie chcę ani nauki, ani sławy, ani majątku, ani spokoju światowego – wszystko moje: władze duszy i ciała oddaję Jemu w dzieciach i bliźnich”³.

Obserwując środowisko młodych ludzi, z gotowością i całkowitym oddaniem poświęca swój czas, próbując zaradzić niejasnym sytuacjom i nurtującym problemom. Ks. Markiewicz sugeruje, aby zakładać stowarzyszenia dla młodzieży miejskiej. Celem ich powinno być pielęgnowanie ideałów religijnych, narodowych, samokształcenie się i rozrywka. Odpowiednio do wyznaczonych, konkretnych celów, musiało być również dostosowane kierownictwo. Młodzież wiejska również narażona jest na zły wpływ świata

dorosłych poprzez książki, czasopisma, życie niemoralne, pijaństwo itp. By uchronić młodzież przed tym, co jest złem, proponuje zakładać bursy i internaty. Opiekę nad młodzieżą powinny przejąć osoby doświadczone, a przede wszystkim „szukające tego, co jest Jezusa Chrystusa”⁴. Ks. Bronisław Markiewicz jako wzór stawia bursę towarzystwa św. Stanisława Kostki we Lwowie. Tych zaś, którzy nie potrzebują korzystać z dobrodziejstw bursy, trzeba zaangażować w pracę stowarzyszeń. Zdaniem ks. Markiewicza w środowisku wiejskim nie ma konieczności zakładania urzędowo zatwierdzonych stowarzyszeń, gdyż kontrola na wsi jest ułatwiona. Według niego, jeśli istnieje w parafii Związek Królowej Korony Polskiej lub inne podobne organizacje, można utworzyć nową grupę młodzieżową spotykającą się od czasu do czasu na pogadankach i odczytach różnej treści. Ks. Markiewicz doskonale rozumiał potrzeby swoich wychowanków i często zachęcał do zabawy i śpiewu⁵. Uważał, że najodpowiedniejszym sposobem formowania, szczególnie męskiej młodzieży, mógłby być apostołat modlitwy. Proponuje więc, by zebrać po 15 chłopców, na czele których stałby

układ stosunków społecznych, rozwój ruchu ludowego i robotniczego na ziemi przemysłowej stały się impulsem do tworzenia instytucji i stowarzyszeń religijnych dla określonych grup społecznych. Biskup Pelczar jako biskup sufragany w r. 1899 proponował utworzenie Stowarzyszenia Katolickiego dla robotników i w tym roku powstała w Przemyślu organizacja dla katolickich robotników «Przyjaźń», a w następnym roku Stowarzyszenie opieki nad terminatorami pod wezwaniem Św. Stanisława Kostki”³. Tamże.

³ K. Górski, *Życie wewnętrzne ks. Bronisława Markiewicza*, w: *Nasza przeszłość*, red. A. Schletz, T. 23, Kraków 1966. s. 252.

⁴ Por. B. Markiewicz, *Kilka słów o pracy nad młodzieżą*, PP 16 (1913) nr 9, s. 75.

⁵ Ks. Bosko stwarzał atmosferę rodzinną, pozwalając na szczerość, radość, przyjaźń i dynamiczną twórczość. Wychowankowie mieli okazję nawiązać serdeczne i przyjazne kontakty z wychowawcami i między sobą poprzez wspólną pracę i zabawę, gdzie salezjanin-asystent spełniał funkcję animatora, pobudzając młodzież do aktywności. Pogłębieniu więzi osobowych służyły także stowarzyszenia religijne, będące dziełem samych chłopców. Uczyły ponadto społecznego myślenia, aktywnego uczestnictwa w życiu grupy oraz zaangażowania na rzecz Kościoła. W ten sposób św. Jan Bosko może być uznany w jakiejś mierze za prekursora pracy w grupach nieformalnych tak bardzo dzisiaj potrzebnych Kościołowi w celu ożywienia i zdynamizowania wiary. K. Misiaszek, *System prewencyjny św. Jana Bosko w wychowaniu szkolnym*, w: *Wychowanie wobec zachodzących przemian*, (red.) K. Franczak. J. Niewęglowski, Warszawa 1995, s. 62.

zelator. Raz w miesiącu odbywały się zebrania w kościele, a ponadto zebrania z zelatorami. Na takich spotkaniach powinny być poruszane sprawy z dziedziny religii, moralności, ale także dotyczące problemów społecznych. Ks. Markiewicz sugeruje, by dla każdej „róży” (piętnastki chłopców) zaprenumerować różne gazетки i pisma, takie jak: „Gazetę Niedzielną”, „Intencje Miesięczne”, „Głosy Katolickie”, „W obronie prawdy” i inne. Czasopisma można czytać we wspólnocie, wtedy każda „róża” stanowiłaby rodzaj czytelnika i tym samym przyczyniłaby się do szerzenia „Oświaty prawdziwej”.

Zebrania ściśle religijne mogłyby odbywać się w kościele, natomiast różne odczyty i obchody narodowe miałyby być organizowane w domach parafialnych. Takie domy stanowiłyby centrum życia katolickiego, narodowego i społecznego w parafii. Szczególnie ludzie z wiosek daleko położonych od Kościoła zatrzymywaliby się czekając na Mszę św. czy nabożeństwa, aby parafianie więcej czasu spędzali na czytaniu książek, religijnych gazet, by tworzyli wspólnoty mające na celu pogłębianie wiary⁶ i wiedzy religijnej. W ówczesnych czasach aktywną działalność na terenie parafii prowadziło

„Bractwo nauki chrześcijańskiej”. Członkowie bractwa pomagali pasterzowi parafii w katechizacji. Również finansowo wspierali działalność duszpasterską⁷.

Do rozbudzenia ducha u dzieci w dużym stopniu przyczyniło się „Stowarzyszenie św. Aniołów Stróżów”, „Bractwo św. Stanisława Kostki albo św. Alojzego”, a u dziewcząt „Stowarzyszenie córek Maryi”. W tych bractwach, dzieci pełnią pewne urzędy np.: przewodnika w modlitwach, noszących krzyż i chorągiewki, służących do Mszy św., zelatorów i zelatorek, starających się o wyszukanie i pozyskanie nowych uczniów do szkoły katechizmowej⁸.

Ks. Markiewicz podaje, w jaki sposób można pociągnąć dzieci do Kościoła. Mówi, że najlepszym środkiem na „zwabienie są tzw. kaplice świąteczne” (oratoria festiwa). Oratoria świąteczne to ogródki dla miłej rozrywki, gdzie się zbierają i bawią młodzi ludzie po ukończeniu religijnych obowiązków w Kościele⁹.

Dzieci już od rana gromadzą się na dziedzińcu lub ogródku obok Kościoła lub kaplicy, gdzie bawią się pod opieką „pobożnych dozorców” oczekując naswojenabożeństwa. Poobiedzie przychodzą znowu na rozrywki oczekując

⁶ Por. B. Markiewicz, *Kilka słów o pracy nad młodzieżą*, PP 16 (1913) nr 9, s. 75. Archidiecezja lwowska miała w 1893 r. 200 czytelników lub biblioteczek parafialnych, będących przeważnie pod zarządkiem duchowieństwa lub nauczycieli. Każda z nich liczyła od 170 do 200 pozycji książkowych – pisał arcybiskup lwowski – Seweryn Morawski do swych diecezjan w specjalnym piśmie z 23.XII.1893r. Wezwał wszystkie „oświeczone warsztaty społeczeństwa” do pracy nad wychowaniem społeczeństwa przez czytelnictwo. W tym winno przodować duchowieństwo i nie żałować na ten cel ani czasu, ani pieniędzy, bowiem „owocem takiej długoletniej pracy jest, że lud (...) staje się bardziej oświeconym, pojętym dla prawd wiary, miłości Boga, jak i bliźniego” E. Walewander, *Wychowanie chrześcijańskie*, jw. s. 161.

⁷ Por. B. Markiewicz, *O wymowie*, jw. s. 444.

⁸ Por. tamże, s. 443.

⁹ Por. Tenże, *Notatnik*, T. I. lata 1869-1896. „Współpracownicy Salezjani” nr 2, 1877, s. 17-18. „Św. Jan Bosko, podobnie jak i św. Filip Neri nie dali wyczerpującej definicji oratorium. Jako chrześcijańscy pedagodzy, wiedzieli, że obok koncepcji wychowawczej stworzonej przez człowieka, istnieje Duch Święty, który kieruje i uświęca tych, którzy pragną zdobyć świętość w oratorium. Dlatego św. Jan Bosko pisał: Młodzieniec chcący brać udział w życiu Oratorium winien pamiętać, że jest to instytucja o charakterze religijnym, w której pragnie się wychowywać dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli, dlatego też surowo zabrania się przeklinania i mówienia rzeczy przeciwnych świętej wierze katolickiej. (III) Ponieważ celem Oratorium jest odciągnięcie młodzieży od bezczynności i złego towarzystwa, zwłaszcza w dni świąteczne, mogą być do niego przyjmowani wszyscy, bez względu na pochodzenie i pozycję społeczną” Cz. Kustra, *Oratoria jako forma opieki wychowawczej we wspólczesnej parafii*, Toruń 1998, s. 12-13.

nieszporów i katechizacji¹⁰ jak pisze ks. Markiewicz: „Właśnie te zabawy przed nabożeństwem i po nabożeństwie są magnesem ściągającym i zatrzymującym na katechizmie, nauce, na Mszy św. i na nieszporach. Są ochroną przed zabawami niestosownymi na jakie byłaby narażona młodzież, zszedłszy z oczu starszych”¹¹.

Natomiast przebywając w towarzystwie rówieśników pod opieką zakonników, którzy razem z dziećmi biegają, bawią się wykorzystują dobrze czas na chwałę Bożą. „Przełożony oraz towarzysz biegania i zabaw, ma wpływ na młodzież niewypowiedziany. Pod kierunkiem tego rodzaju przełożonych odbywa się z łatwością każde ćwiczenie religijne, a nawet i spowiedź”¹².

Znajomość psychiki i potrzeb dzieci oraz młodzieży pozwoliły ks. Markiewiczowi dobrać odpowiednie metody wychowawcze, które pozytywnie mogłyby wpłynąć na kształtowanie postaw społecznych i religijnych. Ks. Markiewicz wykorzystując naturalne potrzeby dziecka starał się je ukierunkować, by przyniosły pożytek młodemu człowiekowi i środowisku, w którym żyje. Wśród wrodzonych popędów dziecka, pierwsze miejsce zajmuje potrzeba ruchu.

Ta potrzeba uwidacznia się już w pierwszych miesiącach życia: niemowlę porusza stale rękami, nogami i głową, a płacze, gdy je skrępowano. Wkrótce nauczy się czołgać, potem

chodzić, skakać, biegać. Potem przychodzi czas największej ruchliwości. Dziecko cały czas coś robi, ono musi mieć jakiś cel, np.: biega, albo kogoś goni i łapie, rzuca piłkę, aby ją uchwycić, przesuwa meble itp. Należy czuwać, aby taka zabawa nie szkodziła samemu dziecku jak i innym. Wówczas należy wyznaczyć dziecku miejsce i porę swobodnej zabawy¹³.

Dziecko wkłada w zabawę swoją energię fizyczną. Umysł jego wtedy obserwuje, postrzega, coś odkrywa. Zabawę zaleca higiena ciała i duszy: „Siły, które człowiek nie zużywa, materiał, który się nie spala zwracają się przeciw niemu samemu, a jeśli zdrowie było podszarpiane skraca się w drodze bezczynności”¹⁴.

Ks. Markiewicz zaleca, by nie tamować szczęśliwych uczuć dzieci, pozwolić im bawić się na świeżym powietrzu i nauczyć dobrze wykorzystywać wolny czas. Zachęcać malców do gry w palanta, do gonitw i harców, urządzić jakąś grę towarzyską, poprowadzić ją, dostarczyć odpowiednich przedmiotów sportowych, np. szczudeł, piłki, sznura, koła itp., a dzieci będą się bawiły zgodnie. Tę potrzebę ruchu należy wykorzystywać zachęcając malców do pomocy w domu: sprzątania, zamiatania, zmywania itp.¹⁵

Zdaniem ks. Markiewicza pożyteczne byłoby urządzenie placu zabaw osobnego dla dziewcząt i osobnego dla chłopców. Opiekunowie mają

¹⁰ Por. B. Markiewicz, *Trzy słowa*, jw. s. 24.

¹¹ Tenże, *Różne pisma. VII. Różne przyczynki do historii. O salezjanach*. Referat ks. B. Markiewicza wygłoszony na wiecu katolickim w Krakowie, 6.07.1893 r., s. 11.

¹² Tamże. „Uczucia towarzyszące naszym czynnościom i zajęciom są bardzo przyjemne; a w szczególności z zajęcia ruchowego. Pociągają one i zatrudniają umysł, jakkolwiek częstokroć o nic innego tu nie chodzi, jedno byleby działać. Częstokroć w takim działaniu nie ma dni celu, ani korzyści, jak świadczą rozmaite rozrywki i gry przeznaczone gwooli spędzenia czasu. Te rozrywki w stosunku do pracy są tem czem jest zbytek w stosunku do kapitału. Bo podobnie jak zbytek jest nieprodukcyjnym zużyciem nadmiaru bogactwa, tak same rozrywki i gry różne zużywają nadmiar sił, którymi jeszcze rozporządza jednostka. Nadzieja wygranej nie jest jedyną podniętą przy grze w karty, grywa się przecież i bez stawki. Mnóstwo dziecięcych gier i zabaw nie dopuszcza żadnego interesu. Dzieci poruszają się gestykują po prostu z potrzeby ruchu, aby zadosyć uczynić potrzebie”. Tamże

¹³ Por. Tenże, *Przewodnik*, T. II, jw., s. 233-234.

¹⁴ Tenże, *Różne pisma. Notatki na temat rozrywek i pracy jako czynników wychowawczych*, jw.

¹⁵ Por. Tenże, *Przewodnik*, jw., s. 235.

czuć nad tym, aby zabawy były dostosowane do płci i wieku młodzieży. Należy tylko obserwować, aby przedmiot zabawy, osoby, które w niej biorą udział i rozmowy, jakie podczas niej są prowadzone, nie były powodem zgorznięcia. Na głos dzwonka wzywającego na godzinę nabożeństwa czy nauki Katechizmu dzieci powinny parami i w milczeniu udać się do Kościoła. Przypomina o odpowiedzialności wychowawców za porządek w Kościele i poza nim¹⁶.

Proces wychowania wg ks. Markiewicza ma uwzględniać także wszystkie dane wychowanka, jego talenty, uzdolnienia, psychiczne zapotrzebowania, jego temperament. Co do biegania, skakania i hałasowania, pozostawia się wychowankom wszelką swobodę. Oprócz tego gimnastyka, muzyka, deklamacja, teatr i przechadzki są najdzielniejszymi środkami do utrzymania karności, a także do zachowania zdrowia i moralności. Także wypoczynek powinien uwzględniać zainteresowania i potrzeby rozwojowe. Obok modlitwy było tam miejsce na osobiste zamiłowania, wycieczki, kontakt z przyrodą, własny teatr, chór, zespoły muzyczne, redagowanie gazety¹⁷.

Główną zabawę w zimie stanowi muzyka, śpiew i przedstawienia teatralne, a w lecie huśtawki, karuzela,

czółno na stawie, bieganie i wycieczki do lasu, w góry i do okolicznych wiosek¹⁸. Sługa Boży zaleca, aby w każdym zakładzie wychowawczym była muzyka i śpiew kilkugłosowy¹⁹. Ks. Markiewicz mówi, że „tam gdzie się rozlega śpiew, panuje wesołość, zdrowie w całej pełni roztacza swe ożywcze tchnienie, a chęć życia tryska z oczu. Chory nie ma chęci do śpiewu, tem mniej ma ją człowiek, któremu leży coś na sercu”²⁰. Ks. Markiewiczowi robiono zarzuty, że zbyt wiele pieniędzy wydaje na instrumenty muzyczne. Sam przyznaje, że są drogie (ok. 2000 zł), ale ponad wszelką wartość stawia dobre obyczaje. Muzyka jest skutecznym środkiem, który chroni od smutku i rozwesela nawet zimny, deszczowy wieczór.²¹ Nawet dzieci, które bezustannie chcą rozmawiać, krzyczeć mogą swoją potrzebę zadowolić śpiewem. „Śpiewajmy z dziećmi dużo, a przekonamy się, że krzyk ich wszystkim dokucza, piosenka zaś jest miłą”²².

Zdaniem ks. Markiewicza, wesoła atmosfera wśród młodych i starszych, strzeże od wielu pokus. Jak sam zauważa, szczególnie w dni świąteczne jest najwięcej bijatyk i pijaństwa. Gdyby lud zajmował się muzyką, śpiewem i przedstawieniami uczciwych sztuk teatralnych nie byłoby takich sytuacji²³.

¹⁶ Por. Tenże, *O wymowie*, jw., s. 443. Banda zrobiła wielkie postępy pod kierunkiem poczciwego a bardzo zdolnego czecha. Grywa różne utwory religijne i świeckie. Kołty i bębny sami chłopcy sobie zrobili.

¹⁷ Por. E. Barnaś. K. Szmyd, *System wychowania i reedukacji młodzieży Księży Bronisława Markiewicza*, w: *Myśl pedagogiczna*, jw., s. 95. Tego roku będziemy mieli w Kościele ciemną jutrznię we Wielkim Tygodniu, ze śpiewem lamentacji. Śpiew znacznie postąpił. Kleryk Herok prześcignął dwu młodych organistów, którzy go poprzedzili na organistowskim. Wyćwiczył nie tylko kilkunastu chłopców zakładowych, iż wykonują poprawne 3-4 głosowe msze gregoriańskie, ale wyuczył także kilku ze wsi. Niektórzy mają piękne głosy.

¹⁸ W. Kluz, *Mąż modlitwy i czynu <Ks. Bronisław Markiewicz 1842-1912>*, Warszawa-Struga 1992, s. 84.

¹⁹ B. Markiewicz, *Praktyczny kierunek wychowania w zakładach Towarzystwa „Powściągliwość i praca”*. PP 3 (1900) nr 3, s. 17-18. „Cała nasza orkiestra składa się z 18 trąb różnego kalibru, z 10 skrzypiec, z 8 klarinetów, z 5 fletów, z altówki, z wiolonczeli i z bębnow z czynielami” W. Kluz, *Mąż modlitwy i czynu <Ks. Bronisław Markiewicz 1842-1912>*, Warszawa-Struga 1992, s. 63.

²⁰ B. Markiewicz, *Przewodnik*, jw., s. 316.

²¹ Por. W. Kluz, *Mąż modlitwy i czynu*, jw. s. 84.

²² B. Markiewicz, *Przewodnik*, jw., s. 236.

²³ Por. W. Kluz, *Mąż modlitwy i czynu*, jw., s. 84.

W zakładzie ks. Markiewicza przedstawiano różne sztuki teatralne. Dzieci i młodzież po skończonych wykładach z katechizmu zostawałam, by podziwiać niezwykły talent i odwagę swoich rówieśników. Przedstawienia ubogacały życie wewnętrzne i zachęcały do heroicznych postaw wobec wyższych wartości²⁴.

Właściwie zorganizowany czas, dobra zabawa, powinno uczyć i rozwijać, a nie szkodzić i uzależniać. „Powinna być ekologiczną a więc taka, która nie zatruwa środowiska wewnętrznego człowieka: jego zdrowia fizycznego, psychicznego, moralnego czy społecznego”. Stwarza szansę nabywania określonych kompetencji fizycznych, emocjonalnych i intelektualnych. Przyczynia się do rozwijania sprawności myślenia, wzbogaca słownictwo, poszerza granice fantazji, wyrabia refleks, cierpliwość, wytrwałość i odwagę. Uczy relacji między-ludzkich²⁵.

Podsumowując, możemy powiedzieć, że organizacje dziecięce i młodzieżowe mają ogromny wpływ na życie religijne i społeczne. Ks. Markiewicz zwracał uwagę na dobre zorganizowanie czasu i na potrzeby młodych ludzi. Młodzieżowe spotkania ubogacały wszystkich członków organizacji, przyczyniały się do odkrywania swoich talentów i zainteresowań.

Dzieci mogły poprzez zabawę miło spędzić wolny czas, a także „nauczyć się siebie i świata np. poprzez różnego rodzaju gry, konkursy, różne formy rywalizacji”²⁶. Niezastąpiona obecność odpowiedzialnego wychowawcy pozwalała wychowancom szukać zdrowych form zabawy i rekreacji. Bo przecież: „wychowanie to przede wszystkim proponowanie i promowanie zachowań i kompetencji pożądaných, np. zabaw opierających się na myśleniu, na posługiwaniu się książkami, słownikami, na malowaniu, śpiewaniu, na rozwijaniu różnych form kreatywności”²⁷. Według ks. Markiewicza taka forma działalności ma pomóc w osiągnięciu celu, jakim jest wiara w jedynego Boga²⁸.

2. Rola katechety w kształtowaniu postaw dzieci i młodzieży

Ks. Bronisław Markiewicz rozpoczął swoje dzieło w 1892 w Miejscu Piastowym. Był przedstawiany jako wzór opiekuna i działacza społecznego. Uważał, że jeżeli Polska ma powstawać z martwych, musi zacząć od zmiany systemu nauczania i wychowania dzieci i młodzieży. Ogromny wpływ na kształtowanie postaw młodego pokolenia ma wychowawca. Sługa Boży pouczał wychowawców,

²⁴ Por. B. Markiewicz, *Do Konsystosa przemyskiego*, w: Archiwum Towarzystwa Św. Michała Arch. T. I. Korespondencje i referaty, nr 39, s. 63. AZMA. „Zimą młodzież moja daje czasem przedstawienia teatralne posługując się sztukami budującymi. Dotąd przedstawiała: trzy aktowy dramacik: Św. Stanisława Kostaka, 5 aktowy – św. Hermenehilda, „Mnicha” Józefa Korzeniowskiego, dramat „Dom Szczęścia” układu ks. Bosco i 3 aktowy dramat „Męczennicy Cezarei.” Tamże. „W Zakładzie męskim zbierają się w niedzielę i święta chłopcy wiejscy celem powtarzania katechizmu. Tej niedzieli było ich ok. 100. Potem wszyscy pozostali na przedstawieniu dramatu 3 aktowego św. Stanisław Kostka.” B. Markiewicz, *Do Jana Trzeciego*, nr 400, w: Archiwum Towarz., S. 47, T. I. cz. II. Korespondencje i różne pisma. AZMA. „W Boże Narodzenie i na Trzech Króli urządziliśmy solenne nabożeństwo (...) wieczorami podczas świąt przedstawiano „Mnicha” Korzeniowskiego. Miedzy aktami nasza orkiestra przygrywała. Mieliśmy dotąd trzech księży z sąsiedztwa i urzędników ze stacji iwonickiej z żonami, i parafian. Na końcu przedstawiono obraz ukamienowania św. Szczepana w oświetleniu ogni bengalskich.” W. Kluz, *Mąż modlitwy i czynu*, jw., s. 63.

²⁵ Por. M. Dziewiecki, *Odpowiedzialna pomoc wychowawcza*, jw., s. 100.

²⁶ Tamże, s. 99.

²⁷ Tamże, s. 106.

²⁸ B. Markiewicz, *O wymowie*, jw., s. 444.

aby troszczyli się o chrześcijańskie wychowanie młodych ludzi tzn. wychowanie oparte na religii, wówczas sam Bóg naucza, oświeca, wychowuje i prowadzi do celu ostatecznego²⁹. Swoją ideę wychowawczą zaczerpnął od ks. Jana Bosko, z którym zetknął się podczas pobytu w Turynie³⁰. System wychowawczy ks. Markiewicza, określany jest jako system księży Michalitów. Odbiega on nieco od wzoru systemu salezjańskiego, jednak wartości jakie przedstawia, dotyczące szczególnie wzoru osobowego wychowawcy są ponadczasowe³¹.

Proces wychowawczy, według założeń systemu prewencyjnego św. Jana Bosko, to: „spotkanie dwóch podmiotów: nauczyciela i ucznia, wychowawcy i wychowanka; dwóch osób, z których jedna (wychowawca) jest postawiony w tym celu, aby drugiej (wychowankowi) służyć swoją pomocą. Jego zadaniem jest nie tyle „kształtować,” „obrabiać,” „modelować,” ale ukazywać wychowankowi cele i wartości, sugerować drogi i metody ich poznania i przyjęcia, kierować ku pogłębieniu rozumienia siebie, świata i innych, być do dyspozycji, gdy wychowanek nie radzi sobie z niektórymi pytaniami czy problemami, prowadzić dialog uczący sposobów odnoszenia się do siebie, innych i Boga”³². Wychowawcą jest również nauczyciel religii, który zdaniem ks. Markiewicza powinien

posiadać następujące przymioty: nieskazitelność życia, uzdolnienie wychowawcze i dostateczny zasób naukowy³³.

Środki naturalne, osobowe posiadają wielkie znaczenie w procesie wychowania, jednakże o wiele większą wartość dla kształtowania chrześcijańskiej postawy mają praktyki religijne, przez które działa sam Bóg. Człowiek – nawet najbardziej uzdolniony, nie uczyni w pełni wychowanka dobrym bez pomocy Boga i Jego łaski. Formowanie postawy w systemie wychowawczym, ks. Markiewicza na pierwszym miejscu stawia praktyki religijne, które możemy nazwać „pedagogiką przykładu”. „Bez dobrego przykładu na nic się zdadzą największe napomnienia”³⁴.

Wielki wychowawca – ks. Markiewicz zachęcał tych, którzy byli odpowiedzialni za wychowanie, by własnym przykładem życia zaszczytali zamięłowanie u podopiecznych do praktyk religijnych, a więc: do uczestnictwa we Mszy świętej, częstej spowiedzi i Komunii świętej, które stanowią mocne podstawy silnej i szczerzej wiary. Ks. Markiewicz budował swój system wychowawczy na wartościach religijnych, wokół których koncentrowało się życie i formacja wychowanków. W formacji religijnej Stuga Boży przestrzegał wychowawców przed instrumentalnym traktowaniem praktyk religijnych, bo wówczas stają się magią³⁵.

²⁹ Por. B. Markiewicz, *List do J. Latuska z dn. 23.VI.1908 r.*, w: *Archiwum Zgromadzenia*, s. 232-234.

³⁰ B. Markiewicz złożył prośbę o zwolnienie z wszystkich obowiązków diecezji i otrzymawszy od bpa Ł. Soleckiego pozwolenie 10 VII 1885 r. wyjechał do Włoch. Tam spotkał Salezjanów i poprosił o przyjęcie do Zgromadzenia. W tym celu pojechał do Turynu, do św. Jana Bosko i tam po otrzymaniu zgody biskupa Soleckiego został przyjęty do Salezjanów. Por. C. Niezgoda, *Wiemy posłannictwu*, Kraków 1998, s. 49.

³¹ Por. J. Tocka, *Wychowawca w systemie ks. Bronisława Markiewicza*, w: *Myśl pedagogiczna ks. Bronisława Markiewicza*, jw., s. 55.

³² Ks. Misiaszek, *System prewencyjny św. Jana Bosko w wychowaniu szkolnym*, w: *Wychowanie wobec zachodzących przemian*, red. K. Fronczak, J. Niewęglowski, Warszawa 1995, s. 17.

³³ Por. B. Miromir, *Trzy słowa*, jw., s. 62. „Postawę dobrego wychowawcy konstytuują trzy główne wartości. Pierwsza zakłada, że wychowawca to człowiek, który w pełni odczytał swoje powołanie. Druga zawarta jest w sformułowaniu, że treścią jego misji jest nauczanie. Natomiast trzecia określa, że wychowawca to człowiek, który <zrósł się z dobrem>.” A. Urbaniak, *Wychowanie pro rodzinne w szkole*, cz. I. *Nauczyciel – wychowawca*, „Katecheta” nr 6-7 (1998), s. 65.

³⁴ Por. B. Markiewicz, *Wychowanie dzieci co do duszy*, PP 3 (1900) nr 3, s. 23.

³⁵ Por. K. Radzik, *Osobowość wychowawcy w systemie zapobiegawczym ks. Bronisława Markiewicza*, Marki – Struga 1991, s. 20.

„Im więcej wychowujący okażą na sobie pracę duchową, czyli żywą wiarę, im więcej zbliżą się życiem do wzoru przekazanego nam przez naszego Zbawiciela, im umiejętniej w każdej porze będą zasady objawione przywozдить młodzieży na pamięć, społem się z nią modlić przed każdą czynnością, a nawet z nimi społem przystępować do tajemnic naszej wiary, tym lepszą i moralniejszą wychowają młodzież”³⁶.

Dojrzałością religijną odznacza się ten wychowawca, dla którego wartości religijne są celem a nie środkiem do osiągnięcia innych celów. Ks. Markiewicz wypowiada się, że „niewiele nauczą ci nauczyciele, którzy rzucili się do nauczania nie z powołania, ale z ambicji, albo dla kawałka chleba”³⁷. Każdy wychowawca w zakładzie ks. Markiewicza powinien mieć głęboką świadomość, że Bóg jest obecny i działa w wychowanku, który przez sakrament chrztu świętego stał się świątynią Ducha Świętego i mieszkaniem Trójcy Świętej. Dlatego cała działalność wychowawcza ma jeden główny cel – uczynić powierzonych sobie wychowanków świętymi.

Wychowawca – katecheta – według ks. Markiewicza powinien posiadać następujące cechy: dobroć, cierpliwość, empatię, bezinteresowność, pracowitość, pogodne usposobienie i długomyślność. Na pierwszym miejscu Sługa Boży stawia dobroć. Według niego, to postawa gotowości do wyrzeczeń

poświęceń i trudów. Dobroć jest formą bycia, pozwala akceptować wychowanka takim, jakim on jest. Dobrym wychowawcą jest ten, który dobrocią, miłością potrafi prowadzić wychowanków i który nigdy nie używa przemocy. Dzieci łagodnie prowadzone – jak mówił ks. Markiewicz – są same łagodne i dobre, pilniejsze w nauce oraz wytrwalsze w pracy³⁸. Już wtedy ks. Markiewicz zauważył ważną prawidłowość psychologiczną, że agresja rodzi agresję. Jego zdaniem dobroć, delikatność i uprzejmość są zdolne zadziałać na osoby bezczelne i uparte, a zbytnia surowość wobec dziecka wywołuje arogancję i wrogość³⁹. Łagodność i dobroć wprowadza rodzinną atmosferę, dzięki której dzieci czują się kochane i potrzebne.

Ogromne znaczenie w procesie wychowania ma cierpliwość. Jest to pewna cnota, jak mówi ks. Markiewicz – łącząca się z nadzieją. Cierpliwość polega na zaakceptowaniu indywidualności dziecka, na zachowaniu spokoju, częstym powtarzaniu poleceń bez okazywania niezadowolenia. Brak cierpliwości i opanowania powoduje utratę autorytetu i zaufania wychowanków. Jeżeli wychowawca czuje, że ponosi go złość, gniew, powinien wtedy zamilknąć, usunąć się na bok, aby się opanować i uspokoić. Sługa Boży zwraca uwagę, by wychowywać dzieci i młodzież ze spokojem „tak jak uprawia się rolę”⁴⁰.

³⁶ B. Markiewicz, *Obowiązek i doniosłość pracy duchowej*, PP 11 (1908) nr 12, s. 90.

³⁷ B. Miromir, *Trzy słowa*, jw., s. 53.

³⁸ K. Radnik, *Osobowość wychowawcy*, jw., s. 8-9.

³⁹ Por. W. Michulka, *Ks. Bronisław Markiewicz*, jw., s. 274-275. Gdy jeden z asystentów przyszedł uzalić się przed ks. Markiewiczem, że w żaden sposób nie może sobie poradzić z trudnym wychowankiem, ten dał mu wówczas niezapomnianą radę: „idź do ogrodu, uezbięraj malin i poczęstuj go nimi (...) – ten środek rzadko kiedy zawodzi”.

⁴⁰ B. Markiewicz, *Przewodnik*, t. II, s. 56. „Kierunek dziećmi z takim samym spokojem ma się prowadzić, jak się odbywa uprawa roli. Nie siejmy zboża wtedy, gdy wicher huczy, lub sypią tumany śniegu, bo ziarno wtedy rzucone, rozniósłby wiatr na wszystkie strony i poszłoby na marne. Niech rodzice pamiętają, że w obecnych czasach, gdy nerwowość i niepokój owładnęły ludzkie usposobienia, trzeba siłą woli sprowadzić do serca ten spokój konieczny i zawsze go utrzymywać, bo kto nie ma go w sobie, to nie wytworzy w domu, w rodzinie, tej pogodnej ciszy, w której tylko dobre owoce dojrzewać mogą”. Tamże.

Dzięki zdolności empatii⁴¹ wychowawcy mogą lepiej zrozumieć siebie i wychowanków, ich zachowania, uczucia, myśli, pragnienia, aspiracje itp. Empatia jest ważną cechą osobowości wychowawcy, bo pozwala wczuwać się w sytuację wychowanka, rezygnować z nieprzemyślanych decyzji, dostrzegać jego indywidualność.

W systemie wychowawczym ks. Markiewicza, istotną cechą osobowości wychowawcy – katechety jest również bezinteresowność. Przejawia się ona już w momencie przychodzenia dzieci do zakładu. Sługa Boży dawał pierwszeństwo najbardziej ubogim i opuszczonym, przy czym nigdy nie pytał o zapłatę. Najcenniejsze dla młodego wychowanka było to, iż widział swoich wychowawców, tych którzy poprzestawali na małym i poświęcali się dla nich bezinteresownie⁴². Dopiero wtedy, gdy miłość wychowawcy do wychowanka uwidoczniła się w czynach, wówczas jest możliwy proces komunikacji. Nawet najtrudniejsze zadania mogą być wykonane tylko wtedy, gdy wychowawcy swoją postawą ukażą miłość i bezinteresowność. Człowiek realizuje swoje człowieczeństwo poprzez bezinteresowny dar z siebie. Taka szansa istnieje w każdym zawodzie podejmowanym z myślą o służbie dla drugiego człowieka⁴³. Cechą ułatwiającą kontakt wychowawczy jest poczucie humoru, optymistyczny stosunek do życia,

a także entuzjazm. Przejawem wesołego usposobienia jest również pogoda ducha i uśmiech.

Zdaniem ks. Markiewicza każdy, kto podejmuje się „sztuki” wychowania, powinien odznaczać się wesołym usposobieniem, które jest cechą dojrzałej osobowości. Ks. Markiewicz na to zwracał szczególną uwagę: „Wszystko chcę czynić z ochotą i z weselem – dla mojego Jezusa. W każdym pragnę widzieć mego Jezusa – z wesołą twarzą spotkam go”⁴⁴. Mając tę cechę charakteru wychowawca poradzi sobie w trudnych sytuacjach życiowych. Często jeden żart potrafi zmienić niekorzystną okoliczność. Cechą charakterystyczną osobowości wychowawców ukształtowaną na zasadzie „Powściągliwości i pracy”, jest umiowanie pracy. Pracowitość ma wdrażać wychowanka do postawy hojności, ofiarności oraz oszczędności w gospodarowaniu majątkiem.

Ks. Markiewicz był człowiekiem ogromnej pracowitości. Praca i powściągliwość były dla niego dewizą całego życia⁴⁵. Pedagogika uważa, że rzecz konieczną uczyć młodych ludzi żyć pracowicie i powściągliwie. Wychowawca ma możliwość zwrócenia uwagi wychowanka na to wszystko, co znajduje się na ziemi, że jest dobre, piękne i wielkie, że jest owocem pracy i myśli człowieka. Postępując w taki sposób, uwrażliwi wychowanka

⁴¹ Empatia – psych. a) przypisywanie innej osobie uczuć, jakie ktoś odczuwałby w sytuacji tej osoby. b) Uczuciowe utożsamianie się z innymi osobami i wywołanie w sobie uczucia, które ona przeżywa. ang. empathy – wczuwanie się, od grec. em-pothēs. *Słownik wyrazów obcych*, jw. s. 295.

⁴² B. Markiewicz, *Poprzestawanie na małym przynosi nam korzyści nieobliczalne*, PP 4 (1901) nr 10, s. 84.

⁴³ Por. A. Urbaniak, *Wychowanie pro rodzinne w szkole. cz I Nauczyciel – Wychowawca*, „Katecheta” nr 6-7 (1998), s. 65.

⁴⁴ B. Markiewicz, *Zapiski*, jw. s. 41.

⁴⁵ W. Michulka, *Ks. Bronisław Markiewicz*, jw. s. 328. „Kiedy był już bardzo chory nie potrafił leżeć spokojnie, wstawał rano, prosił o sutannę, by móc iść do kościoła, aby służyć wychowankom w konfesjonale, odprawić dla nich mszę św. i udzielać Komunii św.(...) Na darmo siostra Anna prosiła na kolanach ze łzami, aby tego nie czynił, aby się nie narażał na niebezpieczeństwo, a dzieła swego na przedwczesne sieroctwo. Usłyszała z ust ks. Rektora znamienne słowa: wiesz dziecko tu nie ma wyboru. Albo pracować, albo umrzeć”. Tamże.

na pracę innych ludzi, z której owoców korzysta i zrozumieć, że lenistwo i unikanie pracy jest szkodliwe dla niego samego i innych⁴⁶. Sługa Boży podkreśla, że dzieci młodzież „mają być wychowywane w takich warunkach życia, w jakich żyć będą zwyczajnie przez całe życie swoje”⁴⁷.

Na efekty w pracy wychowawczej potrzeba wiele czasu. Cechą konieczną u wychowawcy jest długomyślność. Jest ona potrzebna tam, gdzie nie możemy oczekiwać natychmiastowych rezultatów. Wychowawca winien pamiętać słowa Chrystusa: „Jeden sieje, a drugi zbiera (...) Inni się natrudzili, a w ich trud wyście weszli” (J 4,37-38). Długomyślność pomaga w procesie wychowania, zapobiega trudnościom, w chwilach niepowodzeń pozwala ustrzec przed rezygnacją i zniechęceniem.

Ks. Markiewicz powtarzał często: „Sługą nieużytecznym jesteś i rób, co będzie w twojej mocy, a Bóg reszty dokona. Jeżeli ci się coś nie uda, nie smuć się i nie martw (...). Narzędziem tylko w rękę Boga jesteś i to nieudolnym, lecz stąd będzie większa chwała Boża”⁴⁸. Innym razem, w liście do Stanisława Orlembę pisze: „Łagodność i cierpliwość jest największą energią (...) Owoce pokazują się zwykle później”⁴⁹.

Katecheta – wychowawca powinien posiadać odpowiednie przymioty intelektualne, pedagogiczne i moralne. Do przymiotów umysłowych należą: wiedza teologiczna i dydaktyczna. Katecheta powinien posiadać gruntowną znajomość prawd wiary i umiejętność ich popularyzacji. Sztuka nauczania zakłada poza tym znajomość pedagogiki, psychologii i metody prowadzenia lekcji religii. Te sprawności są owocem praktyki pedagogiczno – dydaktycznej i ustawicznego dokształcania się. Bez ciągłego podnoszenia swych kwalifikacji umysłowych grozi katechetom maniera i rutyna⁵⁰. Dlatego ks. Markiewicz troszczy się o odpowiednie przygotowanie pedagogiczno-katechetyczne⁵¹.

Ks. Markiewicz mówi, że: „Kierować duszami to sztuka nad sztukami. Na sternika okrętu wybiera się człowieka biegłego mądrego, bo inaczej rozbiłby okręt o skałę albo na mieliżnę zaprowadził”⁵². Dlatego tak ważna jest wewnętrzna postawa wychowawcy – katechety, od których oczekuje się czegoś więcej niż od nauczycieli przedmiotów szkolnych. Świadczy to o wyjątkowej, odpowiedzialnej misji, jaką pełni katecheta przez swoją posługę przepowiadania Słowa. Stąd, aby praca katechetyczna i oddziaływanie wychowawcze nie było przypadkowe

⁴⁶ Por. K. Radzik, *Osobowość wychowawcy*, jw., s. 18.

⁴⁷ B. Markiewicz, *Przewodnik*, t. II s. 40.

⁴⁸ W. Michułka, *Ks. Bronisław Markiewicz*, jw., s. 40.

⁴⁹ B. Markiewicz, *List do S. Orlembę z dn. 11 IV 1902 r.*, Archiwum, s. 12.

⁵⁰ W. Wilk, *Pojęcie katechezy w pismach ks. Wacława Kosińskiego*, w: *Studia Katechetyczne*, T.VI, red. J Charytański, Warszawa 1987, s. 336.

⁵¹ B. Markiewicz, *List do bpa Ignacego Łobosa z dn. 19 III 1898 r.*, Archiwum, s. 43. „Wprawdzie nie mam jeszcze dyplomowanych nauczycieli, ale dla przytuliska ich nie koniecznie potrzeba. Jednak pracuję usilnie, aby najzdolniejszych moich młodzieńców przedstawić do egzaminu komisjom rządowym i zyskać dla nich dyplomy. Za kilka lat z pewnością zakłady nasze staną na wysokości wymagań Wys. Rządu”.

⁵² B. Markiewicz, *Kilka słów do kształcącej się młodzieży i jej rodziców*, PP (1910) nr 11, s. 86. „Wychowałem sobie 30 kleryków, z których roku zeszłego 4 posłałem do Rzymu na wyższe studia teologiczne do Uniwersytetu Gregoriańskiego, a dwu tego roku do Krakowa w tymże celu (...) Czyby ich ks. Rektor nie wzięł na swoją opiekę do Detroit, aby gdy nauczą się po angielsku, mogli otworzyć w Ameryce najpierw 1) tzw. kaplice świąteczne dla uczenia katechizmu połączone ze zabawą dla młodzieży dochodzącej; potem 2) zakłady dla dzieci opuszczonych i ubogich wedle modły praktykowanej w Miejscu. 3) Wychowanie młodego kleru, prowadzić małe seminaria, 4) dawać rekolekcje ludowi, 5) szereg dobre książki i pisma pomiędzy nim. Klerycy umieją katechizować i dawać rekolekcje wedle metody św. Ignacego i prowadzić zakłady znakomicie. Już działają poza Galicją na 4 punktach”. Tamże.

i nieprzemysłane, katecheta winien podjąć niezbędny wysiłek dydaktyczno – wychowawczy. Jego szczególną troską powinno być pielęgnowanie, kontrolowanie, a w razie potrzeby krygowanie swych cech pedagogicznych oraz dydaktycznych.

Osoba powołana do zawodu nauczycielskiego czy katechetycznego posiada wrodzone uzdolnienia – talent dydaktyczno – pedagogiczny, który wyraża się w miłości do dzieci i pragnieniu wychowawczego kontaktu. Dzięki talentowi dydaktycznemu nauczyciel potrafi zainteresować ucznia przedmiotem i ułatwić mu jego opanowanie. Natomiast talent pedagogiczny pozwoli ujrzyć w dziecku jego skłonności, uzdolnienia, temperament, indywidualność i skierować je ku właściwym celom wychowawczym⁵³.

Przemyślenia moralne katechety warunkują skuteczność nauczania religijnego, w tym zaś ukochanie religii i jej praktykowanie. Katecheta powinien zatem posiadać dojrzały charakter religijno – moralny, który polega na ładzie wewnętrznym, wierności zasadom religijnym, obowiązkowości i gorliwości⁵⁴. Nauczyciel – wychowawca działający w obecności dzieci i młodzieży wychowuje nie tylko przez to, co mówi, na co zwraca uwagę, ale przez to co sam robi, jak postępuje, jak się zachowuje. Nauczyciel winien sam wypełniać te normy i obowiązki, których wypełnienia oczekuje od swoich wychowanków. Na lekcje przychodzi na czas i przygotowany. Dotrzymuje ustalonych terminów (dostarczenia

obietanych materiałów lub poprawienia prac pisemnych). Przestrzega praw i regulaminów obowiązujących w szkole i w kraju⁵⁵. Kiedy rozpoczyna zajęcia z ową grupą, w miarę precyzyjnie ustala wymagania, a następnie ustaleń tych konsekwentnie przestrzega wobec wszystkich, bez wyjątku. A jeśli nauczyciel – katecheta pomyli się, coś zapomni powinien powiedzieć: „przepraszam”. To słowo tym większą ma wagę, im wyżej w społecznej hierarchii nad przepraszającym jest przepraszający. Dotyczy to także dwu innych ważnych słów: „proszę” i „dziękuję”. Szacunek dla uczniów nauczyciel winien wyrażać swoją postawą np. zadbane strój, uśmiech na twarzy⁵⁶.

Ogromnemu zadaniu katechizacji nie podolają ograniczone siły kapłanów. Toteż ks. Markiewicz wskazuje na konieczność zorganizowania katechetów pomocniczych. Wynika z tego, że ks. Markiewicz poszerza podmiot katechezy. Funkcja ta za jego czasów była raczej przypisywana duchownym. Do duchowieństwa, w sprawie angażowania świeckich w ewangelizację, pisze: „Wielu z nich czeka tylko waszego skinienia. Już dawno byliby się zebrali chętnie do uczenia katechizmu na własną rękę, ale nie chcieli wam się narażać”⁵⁷. Zaś do świeckich w „Trzech słowach do starszych narodu” kieruje autorytatywne stwierdzenie: „obowiązani są świeccy pracować nad rozszerzeniem wiadomości religijnych”⁵⁸. Formacja świeckich, zaangażowanych w pracę apostołską, była także przedmiotem zainteresowania ks. Markiewicza.

⁵³ Por. W. Wilk, *Pojęcie katechezy w pismach ks. Wacława Kosińskiego*, jw. s. 337.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Por. K. Piórek, *Słowa i czyny*, „Wychowawca” 66 (1998) nr 6, s. 14.

⁵⁶ Por. tamże.

⁵⁷ B. Miromir, *Trzy słowa*, jw., s. 24.

⁵⁸ B. Miromir, *Trzy słowa*, jw., s. 52. „...obowiązani są także i ludzie świeccy pracować nad rozszerzeniem wiadomości religijnych, gdy kapłani są zbyt przeciążeni pracą, jak właśnie u nas w Polsce”. Tamże.

Duży wpływ na owocność katechezy ma znajomość środowiska, w którym żyją katechizowani. Zatem jednym z zadań stojących przed nauczającym, jest świadome pielęgnowanie poza katechetycznych kontaktów ze swoimi uczniami, poznanie klimatu, w którym wzrastają, a także duchowej atmosfery, w jakiej oddychają. Umożliwi to katechecie wyjście naprzeciw ich potrzebom duchowym. Nawiązywanie międzyosobowych więzi między katechetą a katechizowanym nie jest jednak celem samym w sobie. Jest to jedynie stwarzanie płaszczyzny dla zaistnienia pełnej katechezy, która jest przecież czynnością kościelną i zbawczą. Jej celem jest pobudzanie i ugruntowanie wiary oraz wewnętrzna przemiana człowieka w świetle Bożej prawdy. Konieczne jest więc, by zaistniały takie warunki, w których katechizowani patrzą na Ewangelię z punktu widzenia swojego własnego życia. Katecheta musi więc w swojej misji docierać do aktualnej rzeczywistości katechizowanych żyjących w Kościele i społeczeństwie. Powinien poznawać problemy i potrzeby uczniów, rozmawiać z nimi, pytać w jaki sposób rozumieją chrześcijańskie orędzie i jak mogliby je wyrazić przy pomocy własnych słów⁵⁹.

Do obowiązków katechizowanego należy także staranie się o jak najlepsze zrozumienie psychiki młodych, uwarunkowanej właściwościami pokolenia. Stąd rodzi się potrzeba pewnej znajomości prawideł psychologii, odczytywania oczekiwań młodzieży i jej problemów oraz doskonalenie umiejętności nawiązywania dialogu z katechizowanymi. Oprócz umiejętności dydaktycznych, niezwykle ważna jest dla katechety postawa dialogu. Ważne jest, aby katecheta był osobą otwartą i wrażliwą na drugiego człowieka. Chodzi tu o otwartość rozumianą

jako gotowość do porzucenia utartych schematów, ścieżek myślowych w celu coraz pełniejszego przybliżenia się do Prawdy – Miłości, do Jezusa Chrystusa.

Wrażliwość jest umiejętnością zauważenia człowieka głębiej niż wyrażane przez niego uczucia, oceny, opinie. Katecheta powinien umieć słuchoać i akceptować ucznia. Każde słowo wypowiedziane w sposób delikatny, ciepły, życzliwy zachęca do otwarcia się na drugiego człowieka. Również serdeczny uśmiech skierowany do ucznia łagodzi treść przed pytaniem, wyzwala odwagę w zadawaniu pytań na katechezie, wytwarza ciepły klimat emocjonalny⁶⁰.

Podsumowując, możemy stwierdzić, że jednym z najważniejszych warunków skutecznego oddziaływania na postawę dzieci i młodzieży jest osobowość katechety. Formowanie osobowości winno objąć u katechety wszystkie sfery. Chodzi tu o formację intelektualną, duchową i moralną. Zdaniem ks. Markiewcza cechy osobowe mają wpływ na kształtowanie się stosunku między katechetą a katechizowanymi oraz na wytworzenie dobrej atmosfery na lekcji religii. Młodym bardzo odpowiada katecheta o osobowości promieniującej mądrością życiową i dobrem. Jego postawa moralna nie może budzić żadnych zastrzeżeń ze strony uczniów. Oni oczekują, aby katecheta był dla nich pewnym wzorem, autorytetem, chęć w nim widzieć duchowego doradcę i przyjaciela. Stąd ogromna rola katechetów, którzy nie tylko mają nauczać o Bogu, ale swoim życiem odzwierciedlać Ewangelię Chrystusa i być promieniem Bożej miłości. Ks. Markiewicz wciążył woła do ludzkich sumień, by przez powściągliwość i pracę dokonywać odnowy w swoim środowisku.

⁵⁹ Por. *Directorium Catechetisticum Generale*, 75.

⁶⁰ Por. S. Kulpaczyński (red.), *Dialog w katechezie*, Lublin 1998, s. 131.

Podsumowanie

Ks. Markiewicz stosował system prewencyjny w wychowaniu zaczerpnięty od św. Jana Bosko, który okazał się skutecznym środkiem oddziaływania na wychowanka. Katecheza stanowiła fundament wszelkiego nauczania. Posiadała pewne założenia, które we właściwy sposób ukazywały orędzie zbawienia. Katecheza, a więc głoszenie – zdanie ks. Markiewiczam, to nieustanne wołanie „w czas i nie w czas”, a szczególnie najbiedniejszym, by ukazać sens i wartość ofiary, która w krzyżu Chrystusa nabiera odpowiedniego blasku. Poznanie prawd wiary, zasad moralnych, nauka modlitwy i zachęta do korzystania z daru sakramentów św., to istotne założenia w nauczaniu ks. Markiewicza. Podobne elementy

katechezy zawierają współczesne dokumenty Kościoła, które często cytowane są w niniejszej pracy. Kolejną cechą posługi jest zastosowany odpowiedni wybór metody katechezy, aktywizacja uczniów tak dzisiaj mocno podkreślana i stanowiąca o owocności przepowiadania Dobrej Nowiny. Ks. Markiewicz podkreśla rolę rodziców jako pierwszych katechetów, ich zaangażowanie w sprawy religijne, jak również postawę miłości wobec dziecka. Daje konkretne wskazówki, jak można zachwycić się Bogiem. Wykorzystuje przy tym naturalne umiejętności czy chęć zabawy u swoich uczniów. W tej pracy podkreślono istotne zadanie, jakie spoczywa na wychowawcy. Katecheza jest to przede wszystkim odpowiedzialność za dar powołania do wypełniania prorockiej misji Chrystusa.

Bibliografia

Publikacje ks. B. Markiewicza

- Archiwum Towarzystwa św. Michała Archanioła. Dokumenty o znaczeniu historycznym, pisma urzędowe i ważniejsze listy do ks. B. Markiewicza. T. II mps AZMA
Bóg najlepszym przyjacielem naszym, PP 2 (1899) nr 11, s. 82.
Duch Święty działa dobroczynnie na ludzi po wszystkie czasy, PP 4 (1901) nr 6, s. 46.
Główne zasady dobrego wychowania dzieci, PP 12 (1909) nr 7, s. 49.
Jak ratować rzesze ubogich, PP 7 (1904) nr 2 s. 11.
Jak trzeba nauczać? Kronika rodzinna, PP 7 (1904) nr 1, s. 5.
Kiedy i jak powinni rodzice i wychowawcy chrześcijańscy uczyć dzieci swoje zasad wiary?, PP 7 (1905) nr 2, s.12.
Najpierwsza i najpilniejsza pomoc dla ludu – katechizacja, PP 4 (1901) nr 5, s. 34.
Użyciu metody uprzedzającej przy wychowaniu młodzieży (wg ks. Bosko), PP 1 (1898) nr 2, s. 14.
Przewodnik dla wychowawcy młodzieży opuszczonej, T. I-II, Miejsce Piastowe 1911.
Różne rodzaje dobrego wychowania młodzieży, PP 10 (1907) nr 8, s. 59-60.
Wychowanie wielkich charakterów, PP 4 (1900) nr 4, s. 23.
Wykłady religii w szkołach i o wychowaniu religijnym, PP 16 (1913) nr 3, s. 14.

Literatura

- Barnaś E., Szmyd K., *System wychowania i reedukacji młodzieży ks. B. Markiewicza*, w: *Myśl pedagogiczna ks. B. Markiewicza*, red. J. Homplewicz, Rzeszów 1997, s. 93-101.
Bąk J., *Wiodące czynniki składowe zasad wychowawczych ks. B. Markiewicza*, w: *Dzieło, Myśl, Duchowość ks. B. Markiewicza 1842-1912*, Marki-Struga 1993, red. W. Moroz, s. 115-145.
Bieniek J., *System prewencyjny duszpasterskiego oddziaływania ks. B. Markiewicza na dzieci i młodzież*, Kraków 1983 (mps BPAT).
Borkowska I., *Metody wychowania chrześcijańskiego według ks. B. Markiewicza*, w: *Myśl pedagogiczna ks. B. Markiewicza*, red. J. Homplewicz, Rzeszów 1997, s. 59-75.
Chrapek A.M., *Nagrody i kary w systemie wychowawczym ks. B. Markiewicza*, w: *Myśl pedagogiczna ks. B. Markiewicza*, red. J. Homplewicz A. Garbarz, Rzeszów 1997, s. 113-127.

- Furman J., *Podstawy psychologiczne metod wychowawczych w systemie ks. Bronisława Markiewicza*, Lublin 1965.
- Jurczak R., *Zagadnienie miłości bliźniego w pismach i działalności Sługi Bożego ks. B. Markiewicza*, Lublin 1983 (mps BKUL).
- Radzik K., *Osobowość wychowawcy w systemie zapobiegawczym ks. B. Markiewicza*, Marki-Struga 1991.
- Terlecki R., *Galicyskie tło życia i pracy ks. B. Markiewicza*, w: *Symposium ks. B. Markiewicza na tle epoki*, Kraków 1990, s. 6-13.
- Tocka I., *Wychowawca w systemie ks. B. Markiewicza*, w: *Myśl pedagogiczna ks. B. Markiewicza*, red. J. Homplewicz A. Garbarz, Rzeszów 1997, s. 55-59.
- Trojak A., *Aktualność metody uprzedzającej ks. B. Markiewicza we współczesnym duszpasterstwie ludzi młodych*, Kraków 1989 (mps BPAT).
- Zwaduch K., *Religijne wychowanie dzieci i młodzieży w świetle pism ks. B. Markiewicza*, Opole 1995 (mps BUO).

***Duszpastersko-katechetyczna postługa nauczania
bł. ks. Bronisława Markiewicza
w kształtowaniu chrześcijańskich postaw dzieci i młodzieży***

Streszczenie

Jednym z warunków skutecznego oddziaływania na postawę dzieci i młodzieży jest osobowość katechety. Przykładem wychowawczego oddziaływania na młodzież była działalność ks. Bronisława Markiewicza na terenie dawnej Galicji. Błogosławiony ks. Markiewicz podkreślał znaczenie środowiska rodzinnego i społecznego w kształtowaniu osobowości oraz życia religijnego poprzez przybliżanie podstawowych prawd wiary. Przekazywane wskazówki dla rodziców, wychowawców, katechetów, miały pomóc w kształtowaniu dojrzałej postawy młodych chrześcijan. Zaproponował ciekawy projekt „przyciągania” młodych ludzi do Kościoła. Polegał on na właściwym zorganizowaniu wolnego czasu poprzez zabawę, sport, kółka zainteresowań. Szczególną rolę i znaczenie w procesie wychowania ks. Markiewicz przypisywał katechetom, wychowawcom, którzy aktywnie uczestniczą w procesie kształtowania osobowości własnej i wychowanków.

Słowa kluczowe: katecheza, chrześcijańskie wychowanie, kształtowanie postaw, działalność wychowawcza

S. mgr Bernadeta Pawłowska – nauczyciel religii z Zespole Szkół nr 4 w Jaśle. Prowadzi grupę teatralną młodzieży „Pod Skrzydłami Anioła”.